

Śmierć wolności słowa. Za krytykowanie Izraela zostaniesz osadzony

30 kwietnia 2019

Wkrótce mój blog będzie nielegalny.

Nie, nie sprzedaję narkotyków ani nie sprzedaję pornografii dziecięcej. Piszę o amerykańskich wojnach i głównym celu tych nielegalnych i niemoralnych wojen – uczynienie Izraela hegemonem Bliskiego Wschodu wraz z Arabią Saudyjską. Cała polityka zagraniczna USA w tym regionie koncentruje się na tych dwóch narodach.

Następujące słowa mogą wkrótce zostać sklasyfikowane jako mowa nienawiści i antysemityzm (jako że coraz częściej krytykuje się państwo żydowskie i jego syjonistyczną ideologię polityczną za ich zbrodnie).

Żydowscy neokonserwatyści znaleźli sposób na wejście do administracji Reagana, a później do Białego Domu Busha Juniora i Pentagonu. Skuleni pod ochronnym skrzydłem wiceprezydenta Dicka Cheney'a, zamierzali zaatakować i zniszczyć wrogów Izraela. Neokonserwatywni ideologowie deliberowali i publikowali artykuły na temat tych sztucznych wojen, w szczególności artykułu przedstawionego ówczesnemu prezydentowi Izraela Bibi Netanyahu. Wzywał on do wyeliminowania Iraku i Syrii. Izraelscy uczeni piszą na ten temat od dziesięcioleci. Wcześni przywódcy narodu opracowali graniczne prowokacje i ataki fałszywej flagi (sprawa Lavona), aby zdestabilizować region. Południowy Liban uważany jest za cenny atut przede wszystkim ze względu na zasoby wodne (np. „Operacja Litani”), a Wzgórza Golan w Syrii były zajęte ze względu na swoją strategiczną wartość.

Izrael oczywiście nie jest w stanie zniszczyć swoich wrogów,

więc zadanie to spoczywa na Ameryce i jej neokonserwatystach. Naród amerykański został okłamany w wojnie z Irakiem. Zarówno Izrael jak i USA wiedzieli, że Saddam Husajn nie miał możliwości militarnie zagrozić Izraelowi. Poza ropą Irak miał niewielką wartość strategiczną dla USA i jego korporacji. Miał jednak zdolność wywoływania kłopotów, zwłaszcza w odniesieniu do Palestyńczyków.

Problemem są również stosunki Syrii z libańskim sąsiadem i uparta odmowa przekazania Izraelitom okupowanych Wzgórz Golan. Był to jeden z kilku celów stojących za sztucznie stworzoną kolorową rewolucją w Syrii pod egidą „arabskiej wiosny”, która do tej pory doprowadziła do zamordowania około 600 000 Syryjczyków.

Neokoni z czasów Busha (w tym John Bolton , obecnie doradca ds. Bezpieczeństwa narodowego i Elliot Abrams , kluczowy konspirator Busha) mieli ambitną listę narodów, które mają zostać zniszczone – Irak, Syria, Liban i co ważne, Iran, jedyne poważne zagrożenie dla Izraela. Administracja Obamy dodała do listy Libię i rozpoczęła tajne operacje w Afryce.

Trump przejął pałeczkę od Obamy po tym, jak powiedział nam, że nie jest „budowniczym narodów”, i był populistycznym izolacjonistą pod hasłem „America First”. Naród amerykański został okłamany, ale teraz jest to normalne zachowanie.

Po 11 września i latach agresywnej propagandy wojennej, obecnie ludność amerykańska wierzy w te kłamstwa. Tymczasem niekończąca się dywersja w postaci super-hiper i potencjalnie brutalnej partyzantki pomiędzy frakcjami establishmentowej klasy politycznej, powstrzymuje większość Amerykanów od zwracania uwagi na większe problemy – wojny i gospodarkę oparta na banksterach. Należy zauważyć, że krytyka banków centralnych i polityki pieniężnej jest również uważana za nienawistny antysemityzm.

Krótko mówiąc, polityka zagraniczna USA, kierowana przez

neokonserwatystów wysokiego szczebla, nie jest prowadzona w interesie narodu amerykańskiego. Przynosi korzyść Izraelowi, który co roku dostaje również miliardy dolarów od amerykańskiego podatnika.

Bush będący intelektualnym karłem, nie był w stanie wyjaśnić, dlaczego broń jądrowa i biologiczna nie została znaleziona w Iraku – zamiast tego dokonał rutynowej komedii z tej „wywiadowczej porażki” i systematycznego mordowania ostatecznie ponad miliona Irakijczyków. Prawdę mówiąc, broń masowego rażenia nie była powodem inwazji i okupacji. Prawdziwym celem było wywołanie gwałtownego sekciarstwa i podziału, dzięki czemu Irak był zajęty własnymi poważnymi problemami i nie wzywał już do palestyńskiej sprawiedliwości. Ten sam podstawowy plan został odtworzony w Libii, innym kraju bogatym w ropę, z silnym poczuciem panarabskiego nacjonalizmu, a więc sprzymierzonym z Palestyńczykami i uważającym Izrael za renegata syjonistycznego państwa apartheidu.

Uwielbienie i pochlebstwa Donalda Trumpa nad Izraelem – niewątpliwie pod wpływem jego ortodoksyjnego żydowskiego zięcia – otworzyło tamy przeciwpowodziowe: ambasada Stanów Zjednoczonych przeniosła się do Jerozolimy, Trump podpisał się pod kradzieżę Wzgórz Golan w Syrii przez Izrael, oraz to najcenniejsze dla Izraela pod rządami Trumpa, czyli podnoszenie retoryki anty irańskiej, nakładając dodatkowe sankcje i obiecując działania wojskowe przeciwko Iranowi. Najnowszy ruch: Trump wskazał Irańskich Strażników Rewolucji jako organizację terrorystyczną (a Irańczycy z kolei wyznaczyli Centralne Dowództwo wojskowe USA jako organizację terrorystyczną).

Taka krytyka Izraela będzie wkrótce nielegalna. Demokraci i Republikanie współpracują ze sobą, by krytykę Izraela uznać za przestępstwo. Południowa Karolina uchwaliła prawo zakazujące bojkotu Izraela, podczas gdy Floryda uchwaliła prawo zakazujące antysemitkiej myślozbrodni. Tennessee pracowało nad ustanowieniem tego, co nazywa się ustawą o świadomości

antysemityzmu (Anti-Semitism Awareness Act). Po tym, jak nie udało się tego dokonać, Tennessee podjął uchwałę, w której ogłosił jednoznaczne poparcie dla Izraela. W tym samym czasie Izba Reprezentantów Stanów Zjednoczonych uchwaliła rezolucję „potępiającą antysemityzm” po krytycznych uwagach nowo wybranej kongresman Ilhany Omar dotyczących krytyki AIPAC i wpływu lobbingu izraelsko-amerykańskiego.

Teraz, gdy krytyka syjonizmu i państwa izraelskiego jest zbrodnicza – według mediów propagandowych i zmanipulowanej rządzącej elity – możemy spodziewać się, że jakiegokolwiek elementarna dyskusja o Izraelu, sposobu w jaki traktuje on Palestyńczyków i jego wysiłków wraz z neokonserwatystami w celu rozpętania wojny z Iranem, będzie karana zakazem wypowiedzi, grzywnami a nawet możliwym więzieniem.

Nieprawdopodobna czy nie, ta sytuacja – w szczególności demontaż Pierwszej Poprawki i kolejna niszczycielska wojna – nie jest dla wielu Amerykanów nawet najmniejszym problemem. Kryminalizacja mowy jest czymś, co miało miejsce w nazistowskich Niemczech, stalinowskiej Rosji i NRD pod nadzorem Stasi a nam powiedziano, że jest to niemożliwe w Ameryce wraz z naszym hojnym prawodawstwem chroniącym wolność wypowiedzi.

Prawa te z którymi się rodzimy, są teraz coraz bardziej negowane przez ustawodawców. W niedalekiej przyszłości takie ustawy mogą zostać wykorzystane do zamknięcia dowolnej liczby stron internetowych i kont mediów społecznościowych, które ośmielają się krytykować Izrael, ponieważ ta krytyka, ta mowa jest teraz równoznaczna przemocą.

Autorstwo: Kurt Nimmo

Tłumaczenie: Enigmatis

Źródło oryginalne: GlobalResearch.ca

Źródło polskie: MrEnigmatis.wordpress.com